

Irena SZCZEPANKOWSKA

Uniwersytet w Białymstoku

irsz@poczta.fm

O SEMANTYCE ZAIMKÓW

Przedmiotem niniejszego studium są leksemy zaimkowe. Pozostawiam jednak poza nawiasem rozważań cechy morfologiczne czy składowe zaimków. Interesuje mnie przede wszystkim znaczenie wyrazów reprezentujących tę część mowy, choć w ogólnych opracowaniach językoznawczych zaimki określa się jako wyrazy „niepełnoznaczące” lub nawet pozbawione znaczenia. Ustosunkuję się do tego zagadnienia w pierwszej części artykułu. W części drugiej przedstawiam propozycję klasyfikacji zaimków według kryteriów funkcjonalno-semantycznych, a w części trzeciej ukazuję potencjał znaczeniowy analizowanej klasy leksemów na przykładzie wykorzystania zaimka nieokreślonego w tekście poetyckim.

1. ZAIMEK JAKO NOŚNIK ZNACZENIA

Zaimek (łac. *pronomem*) to, jak sugeruje etymologia, słowo zastępujące imię – *imię* w szerokim sensie odpowiadającym znaczeniu łacińskiego *nomen* – a więc nazwę (rzeczy, stanu, cechy, liczby), w tym także imię osoby. Do nominalnych (imiennych) części mowy zaliczano w gramatykach łacińskich przede wszystkim rzeczowniki i przymiotniki, a we współczesnym szerszym rozumieniu – te kategorie nazw, które odmieniają się przez przypadki. Słowa zaimkowe miałyby więc funkcjonować przede wszystkim jako substytuty wyrazów należących do deklinowanych części mowy, ale w gramatykach polskich status zaimków przypisuje się rów-

niez pewnym wyrazom nieodmiennym (przysłówkowym). Tradycyjnie wyróżnia się zatem odpowiednie klasy leksemów pronominalnych, skorelowane z podstawowymi częściami mowy: rzeczowne (np. *ja, ty, ktoś, coś*), przymiotne (np. *ten, tamten, mój, który, jaki*), liczebne (*ile, tyle*) i przysłowne (np.: *tu, tam, wtedy, stąd, skąd, gdzie, kiedy, jak, tak*). Niejednorodność zaimków pod względem zasobu kategorii fleksyjnych i właściwości składniowych skłaniała od dawna językoznawców – zwłaszcza tych, którzy preferowali formalne kryteria klasyfikacji jednostek językowych – do rezygnacji z wyodrębniania klasy leksemów zaimkowych (zob. Saloni 1974) lub do jej zredukowania, które skutkuje wydzieleniem podklasy zaimków jedynie w obrębie kategorii rzeczowników (zob. GWJP 1984: 275–282, Andrejewicz 2001). Leksemy takie, jak: *ja, ty, my, wy, on, się, kto, co, ktoś, ktokolwiek, coś, cokolwiek, nikt, nic* wyróżniają się spośród rzeczowników pospolitych tym, że podobnie jak nazwy własne, nie występują w funkcji predykatywnej; od innych rzeczowników apelatywnych różnią się też tym, że nie przyjmują określeń atrybutywnych (GWJP 1984: 275)¹.

Badacze, którzy wolą zachować klasę zaimków w jej tradycyjnym kształcie, jako zbiór jednostek morfologicznie niejednorodnych, starają się wskazać cechy znaczeniowe odróżniające zaimki od leksemów innego typu. Negują przy tym predyspozycję tych pierwszych do zastępowania nazw „pełnoznacznych”, dowodząc, że trudno byłoby ją przypisać na przykład zaimkom 1. i 2. osoby (Nagórko 2001: 138). Wskazuje się raczej na deiktyczną funkcję wyrazów zaimkowych, na ich ściśle powiązanie z elementami sytuacji komunikacyjnej. Formy *ten/ta/to* i inne zaimki wskazujące, skorelowane z gestem jednoznacznego odniesienia, szczególnie nadają się do wyróżniania elementów kontekstu. Trudno byłoby jednak stwierdzić, na czym polega funkcja deiktyczna takich słów, jak: *kto, co, czyj, nikt*. Stanisław Karolak, autor artykułów hasłowych na temat zaimków w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (dalej skrót: EJO), uważa, że omawianą część mowy należy podzielić na dwie podkategorie: pierwszą tworzyłyby wyrażenia o funkcji referencyjnej, tj. zaimki 1. i 2. osoby oraz zaimki dzierżawcze („podobnie jak imiona własne odsyłają one do określonych obiektów rzeczywistości, pozwalają na ich identy-

¹ Badacze mają na myśli tylko prymarne i konwencjonalne użycia wymienionych leksemów zaimkowych, które we wtórnych zastosowaniach mogą występować w pozycji predykatywnej (por. *Bądź sobą!*) i przybierać określenia atrybutywne (por. Nie *należy rezygnować z własnego ja.*)

fikację” – EJO: 603); w drugiej natomiast mieściłyby się wszystkie pozostałe leksemy zaimkowe o funkcji substytucyjnej (zastępczej): „Zajmują one w strukturze powierzchniowej pozycje otwarte dla innych wyrażań, pełniących samodzielnie lub wspólnie z innymi funkcje referencyjne, a nie wypełnione przez te wyrażenia” (tamże). Moim zdaniem, również zaimki „referencyjne” poddają się interpretacji w kategoriach substytucyjności – jako desygnatory wtórne wobec nazwy służącej identyfikacji obiektu (osoby, rzeczy, miejsca) poza kontekstem wypowiedzi. Zastępczo używamy tzw. zaimków osobowych, kiedy utożsamiamy siebie jako uczestnika sytuacji komunikacyjnej z nadawcą wypowiedzi (1. osoba – *ja/my*), a innego uczestnika – z odbiorcą (2. osoba – *ty/wy*). Każdy ze świadomych uczestników komunikacji może zajmować jedną z tych dwu pozycji, a zatem do każdego z nas może się odnosić w określonym kontekście zaimek *ja* lub *ty*. W przeciwieństwie do nazw własnych zaimki osobowe nie identyfikują osób jako indywidualnych przedstawicieli kategorii ‘osoba’ i w przeciwieństwie do nazw pospolitych (takich jak: *aktor, głupiec, znajomy*) nie przypisują swoim odnośnikom żadnej inherentnej charakterystyki, lecz identyfikują je jako uczestników aktu komunikacji. Wskazanie osoby za pomocą zaimka jest zatem wystarczające w porozumiewaniu się tylko wówczas, gdy osoba ta jest dostępna percepcyjnie innym uczestnikom komunikacji lub została wcześniej nazwana (przedstawiona) za pomocą nazwy własnej lub charakteryzującej. Tak można by rozumieć „zastępczą” funkcję zaimka osobowego. Zaimki dzierżawcze również są w tym sensie substytucyjne, gdyż identyfikują jakąś osobę lub rzecz pośrednio – poprzez wskazanie na jej związek z osobą (rzeczą) jednoznacznie zidentyfikowaną (o *jego córce* mogą mówić tylko wówczas, gdy *ja* i odbiorca mojej wypowiedzi wiemy, kim jest *on*).

Każda osoba (podobnie jak rzecz, cecha, czynność itp.) może być również przedmiotem wypowiedzi, do którego odnosi się zaimek 3. osoby *on/ona/ono*. Można nim zastąpić właściwą nazwę, jeśli jej desygnat jest już znany nadawcy i odbiorcy wypowiedzi (jego nazwa została użyta w poprzedzającym kontekście, np. *Wyprowadź psa na spacer. On nie lubi siedzieć w domu*). Substytucyjna funkcja zaimków jest szczególnie wyrazista w tego rodzaju użyciach anaforycznych, ale jest ona przecież pochodna wobec ich pierwotnego przeznaczenia: skrótego niejako (podstawowe zaimki to wyrazy morfologicznie proste, krótkie) wskazywania elementów konsytuacji lub odsyłania do właściwych desygnatorów, uży-

tych w kontekście wypowiedzi². Zaimki wskazujące (takie jak: *ten, tamten, ów*) również zastępują dokładniejsze charakterystyki językowe (składniki zależne od rzeczownika), które musiałyby zostać wyrażone, gdyby nie informacyjna wartość kontekstu pozajęzykowego lub tekstowego. Zaimek *to* jest natomiast anaforycznym substytutem pełnych syntagm zdaniowych. Z kolei wyrazy takie, jak: *kto, co, ktoś, coś* (i pochodne: *cokolwiek, ktokolwiek*), pozwalają wyznaczyć obiekt (osobowy lub nieosobowy), którego bliższej charakterystyki w danym momencie nie znamy lub nie jest ona istotna. W pewien sposób również one zastępują zatem dokładniejsze identyfikatory. Substytucyjna wartość zaimków przeczących (*nikt, nic*) zawiera się w tym, że sygnalizują nieistnienie osoby (*nikt*) lub dowolnego obiektu (*nic*) o właściwościach wyznaczonych w zdaniu, a więc zastępują szczegółowe wskazania obiektów kwalifikowanych jako nieistniejące w danym miejscu i czasie.

Ponieważ przyjmuję w niniejszych rozważaniach tradycyjne wyróżnienie klasy leksemów zaimkowych, interesują mnie przede wszystkim znaczeniowe i funkcjonalne właściwości jednostek reprezentujących tę kategorię. W gramatykach i słownikach często określa się zaimki jako wyrazy „niemające stałego odniesienia”, a co za tym idzie, również znaczenia (niektórzy zaliczają je do wyrazów „niepełnoznaczących” lub pozbawionych treści). Kwestia odniesienia (referencji) zaimka nie jest jednak oczywista (zob. Padučeva 1992). Każda nazwa pospolita (por. *stół, pies, sen, czerwony* itp.), użyta w konkretnych wypowiedziach, może oznaczać różne indywidualne obiekty (np. wyrazem *pies* mogę określić własnego czworonoga, ale także jamnika sąsiada czy bezdomnego psa), lecz ta zmienna referencja nie eliminuje ustalonej denotacji (zakresu odniesienia nazwy), która ogranicza zbiór indywidualnych referentów do przedstawicieli określonej kategorii ssaków (pomijam tutaj metaforyczne rozszerzenia, które dopuszczają wtórne użycia nazwy w odniesieniu do innych kategorii obiektów). Czy zaimkom osobowym można przypisać taką ogólną denotację ustanawiającą granice pewnej kategorii? Pomimo zmien-

² John Lyons uważa, że podstawową funkcją zaimków jest deiktyczność, nie zaś substytucja, której nie uważa za właściwe kryterium wyodrębniania tej klasy leksemów (Lyons 1989: 249). Wydaje się jednak, że rola określana łacińskim terminem *pronomem* jest istotna, choć podporządkowana deiktyczności rozumianej jako „umiejscawianie lub wyznaczanie osób, przedmiotów, wydarzeń, procesów i czynności, o których mowa lub do których się odsyła, przez ich ustosunkowanie do kontekstu czasoprzestrzennego, tworzonych i podtrzymywanych aktem wypowiedzi oraz udziałem w tym akcie jednego zazwyczaj nadawcy i co najmniej jednego adresata” (tamże).

nego odniesienia w wypowiedziach zaimki *ja* i *ty* jako leksemy (jednostki słownikowe) wydzielają pewne klasy z ogólnej kategorii 'osoba' – klasy wyodrębnione jedynie na podstawie rozróżnienia ról osobowych uczestników komunikacji, tj. podkategorie: uczestnika komunikowanej sytuacji identyfikującego się z osobą nadawcy wypowiedzi (*ja*) i uczestnika identyfikowanego przez mówiącego jako odbiorca komunikatu (*ty*). Zaimkowi 3. osoby trzeba natomiast przypisać bardziej ogólny zakres odniesienia: przedmiot (zarówno osobowy, jak i nieosobowy), wskazany jednoznacznie w poprzedzającym (ewentualnie następującym) kontekście wypowiedzi. Jeśli zgodzimy się, że zaimki, podobnie jak inne kategorie nazw pospolitych, mają ustalony zakres denotacji ograniczający wybór ich referentów w konkretnych wypowiedziach (abstrahujemy tutaj na razie od nietypowych użyc leksemów zaimkowych), to musimy również przyjąć, że słowa te mają znaczenie, tj. intensję, konotację (w rozumieniu Johna S. Milla), a więc, że można im przypisać określone pojęcia. Zgadzając się zasadniczo z teoretykami gramatyki kognitywnej, którzy twierdzą, że nawet wyrazy funkcyjne (na przykład spójniki lub przyimki) są jednostkami symbolicznymi, łączącymi pojęcie z formą fonologiczną (Taylor 2007: 51), wychodzimy z założenia, że również zaimkom można przypisać pojęciowe charakterystyki, np. *ja* 'osobowy uczestnik komunikowanej sytuacji, identyfikujący siebie z osobą mówiącą', *ty* 'osobowy uczestnik komunikowanej sytuacji, identyfikowany przez mówiącego z odbiorcą wypowiedzi', *on/ona/ono* 'osobowy lub nieosobowy przedmiot komunikatu, który został wyznaczony w poprzedzającym (lub następującym) kontekście wypowiedzi', *ktos* 'osobowy uczestnik komunikowanej sytuacji, którego mówiący nie może lub nie chce zidentyfikować', *tam* 'nie tutaj, w dalszej odległości od miejsca, w którym znajduje się mówiący'. Podobne (mniej lub bardziej zadowalające) definicje leksemów zaimkowych znajdziemy w słownikach języka polskiego i objaśnienia te wskazują nie tyle na „niepełnoznaczność” wymienionych leksemów, ile na ich sens ogólny, schematyczny, a także, co istotne, skorelowany z właściwościami aktu komunikacyjnego. Chociaż znaczenia leksemów zaimkowych jako jednostek systemu słownikowego nie da się oddzielić od ich funkcji w aktach mowy, to jednak słowa te mają skonwencjonalizowany sens wynikający z ich ogólnego odniesienia, gdyż oznaczane przez nie elementy sytuacji komunikacyjnej i relacje między nimi także podlegają uogólnieniu – na tej samej zasadzie, jak odniesienia wielu innych słów nazywających pewne kategorie metatekstowe, takich jak: *akcent*, *cytat*, *mówiący*,

adresat, zaprzeczać, potwierdzać itp. Nie można by było ich zdefiniować, nie odnosząc się do określonych elementów aktu komunikacyjnego czy raczej „wyidealizowanego modelu” takiego aktu.

Zauważmy też od razu, że pojęcia przypisane formom zaimków 1. i 2. osoby są w wypowiedziach formułowanych w języku polskim najczęściej związane z końcówką osobowej formy czasownika (*czytam/czytasz*) i nie wymagają eksplikacji leksykalnej (zaimkowej). Fakt ten jest jednym z wielu przykładów potwierdzających kognitywne ujęcie relacji między gramatyką a leksyką jako *continuum* semantycznego, kategoryzowanego za pomocą jednostek symbolicznych o różnym statusie formalnym: morfologicznym, leksykalnym i składniowym. Znaczenia schematyczne, ogólne, są właściwe wielu innym, niezaimkowym kategoriom leksykalnym, takim jak: *istota, rzecz, czynić*. Toteż przyjmujemy tutaj, że klasa leksemów zaimkowych jest kategorią otwartą. Status funkcjonalno-semantyczny niektórych jednostek (np. *pan/pani* w użyciu adresatywnym, *człowiek* w pewnych kontekstach; *pewien, niejaki, sam, własny*) jest niewyrazisty, a granice między częściami mowy nie są tak ostre, jakby to sugerowały klasyfikacje oparte na kryteriach formalnych. Na przykład rzeczownik *człowiek* w pewnych kontekstach mógłby być zastąpiony przez zaimki *ja, ty, ktoś* bez utraty istotnych znaczeń komunikatu (w potocznych frazach typu: *Człowiek chętnie by odpoczął, ale kto mnie zastąpi?; Zrób to, człowieku, jak należy!; Przydałby się człowiek do pomocy.*). Z drugiej strony zaimki łatwo zyskują dodatkowe znaczenia, wchodząc w szczególne kolokacje składniowo-semantyczne z kontekstem: *On jest kimś w swojej specjalności* (‘jest ważny, liczy się’); *Sam diabeł się w tym nie rozezna* (‘nawet diabeł’).

Ogólne i konwencjonalne znaczenie przypisywane leksemom zaimkowym w słownikach podlega, oczywiście, konkretyzacji, modelowaniu, a także różnorodnym niekonwencjonalnym przekształceniom w rozmaitych kontekstach ich użycia. Można te zastosowania traktować jako pragmatyczne aktualizacje schematycznego pojęcia ogólnego, mieszczące się w rozciągłej przestrzeni znaczeń: od typowych konkretyzacji schematu po jego peryferyjne uszczegółowienia, przekraczające niekiedy zasięg schematu ogólnego i łączące się z pojęciami innych kategorii. Nie należy jednak mylić takich bardziej lub mniej konwencjonalnych konkretyzacji znaczeniowych z kontekstową aktualizacją odniesienia określonego zaimka. Formułując zdanie: *Ja jestem autorką cytowanego artykułu, używam zaimka ja zgodnie z ustaloną referencją (odnoszę go do siebie jako pod-*

miotu zdania i zarazem osoby je wypowiadającej), jednak funkcja zaimka w przytoczonej wypowiedzi – choć często spełniana w codziennych aktach mowy – wykracza poza podstawowe znaczenie, na które zwyczajowo wskazuje forma osobowa czasownika. Użycie zaimka w pozycji podmiotu byłoby redundantne, gdyby nie towarzyszyła temu zabiegowi określona intencja nadawcy: *ja* jest tutaj operatorem presupozycji (dodatkowej porcji znaczenia): ‘chcę podkreślić, że nie kto inny jest autorem artykułu, lecz właśnie ja’. Umieszczenie zaimka osobowego w pozycji akcentowanej wpływa na zmianę struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi w stosunku do nienacechowanego prozodycznie komunikatu pozbawionego zaimka (*Jestem autorką cytowanego artykułu*): zaimek osobowy w pozycji podmiotu wnosi (presupozycyjnie) główną informację (odpowiada na implikowane pytanie: *Kto jest autorem artykułu?*) i informacja ta jest niejako kontekstowo (pragmatycznie) nadbudowana nad podstawową rolę semantyczną tego zaimka. Można by się nawet zastanawiać nad tym, czy funkcja presuponowana nie jest we współczesnej polszczyźnie podstawowa dla zaimków osobowych, skoro właściwie funkcja utożsamiania uczestnika sytuacji z osobą mówiącą (odbiorcą lub przedmiotem wypowiedzi) jest przypisana formie osobowej czasownika, a użycie leksemu zaimkowego w takim celu jest wręcz niepoprawne w standardowej polszczyźnie. Przeciwno takiej interpretacji przemawia jednak użycie zaimków osobowych w przypadkach zależnych, a więc w innej funkcji składniowej niż mianownikowy wykładnik podmiotu zdania (por. *Nie potraktował mnie poważnie; Należy ci się odszkodowanie; Nie ma go w domu* – użycie form zależnych jest tutaj zgodne z ich konwencjonalnym znaczeniem); niektóre formy (celownikowe *mi, ci, mu*), jako nieakcentowane, nie mogą być „wyzwalaczami” presupozycji, którą przypisaliśmy wyżej mianownikowej postaci zaimka. Do tego celu służą formy dłuższe, akcentowane (*mnie, tobie, jemu*), które z kolei nie mogą być użyte poza rematem. Formy mianownikowe (*ja, ty, my, wy*) mogą być także używane w funkcji wykładników osoby w odmianach gwarowych polszczyzny, w których różnice między formami osobowymi czasowników w czasie przeszłym są zneutralizowane pod względem końcówki gramatycznej – jedynym wykładnikiem roli mówiącego, adresata i przedmiotu wypowiedzi pozostaje zaimek (w zdaniach typu: *Rano ja odprowadziła dzieci do szkoły; Po co wy tutaj przyszli?*) i nie musi on wówczas podlegać rematyzacji. Stan obserwowany w dialektach ludowych jest uwarunkowany historycznym rozwojem praszłowiańskich form morfologicznych czasownika.

2. KLASYFIKACJA FUNKcjONALNO-SEMANTYCZNA LEKSEMÓW ZAIMKOWYCH

Gramatyczne właściwości polskich zaimków – zarówno ich postaci historyczne, jak i współczesne – zostały przez językoznawców rozpoznane i opisane. Dostrzeżono bogactwo form współnofunkcyjnych w staropolszczyźnie, z czasem znacznie zredukowane, oraz ich różnorodność i zarazem prostotę morfologiczną, a także takie właściwości fleksyjne, jak supletywizm czy nieregularności i luki w zasobie form poszczególnych kategorii. Morfologia, fleksja i składnia zaimków nie są przedmiotem specjalnej uwagi w niniejszym opracowaniu – właściwości gramatyczne badanych jednostek leksykalnych są interesujące o tyle, o ile stają się wyznacznikiem określonych funkcji semantyczno-pragmatycznych zaimków. Nie dążę tutaj do szczegółowego sklasyfikowania leksemów zaimkowych i ustalenia ich kompletnej listy, ale ponieważ w interpretacjach użyć tekstowych wybranych jednostek (zob. punkt 3.) będę się odwoływać do schematycznych znaczeń leksemów pronominalnych, przyjmuję te znaczenia za kryterium funkcjonalnego podziału klasy zaimków na określone podkategorie. Proponowana niżej klasyfikacja jest zmodyfikowana (uszczegółowiona) w stosunku do tradycyjnych typologii prezentowanych w ogólnych opracowaniach lingwistycznych, uwzględnia przede wszystkim funkcje znaczeniowe zaimków, abstrahuje od ich właściwości formalnych (fleksyjno-składniowych):

- 1) zaimki osobowe – odnoszone wyłącznie do osób: *ja, ty, my, wy*
- 2) zaimki wskazujące lub anaforyczne
 - a) zastępujące nazwy osób lub nie-osób: zaimek 3. osoby *on (ona, ono)*; zwrotny *się (siebie, sobie, sobą)*³;
 - b) zastępujące wskaźniki określoności, cechy lub liczby przy nazwach osób lub nieosobowych obiektów: *ten (ta, to), taki (taka, takie), sam (sama, samo), ten sam (ta sama, to samo); taki sam (taka sama, takie samo), tyle (tylu), tyle samo, tamten (tamta, tamto), ów (owa, owo)*;

³ Forma *się* pełni najczęściej funkcję postfiksów czasownikowych; jako zaimek „spełnia w wyrażeniu zdaniowym funkcję wskaźnika referencjalnej tożsamości argumentu wyrażonego przez niepodmiotową grupę imienną z argumentem reprezentowanym w danym wyrażeniu zdaniowym przez grupę imienną, występującą w pozycji podmiotu, por. *Ewa kupiła sobie płaszcz., Karol uwielbia opowiadać o sobie., Irka mówi, że siebie nie rozumie.*” (GWJP 1984: 276).

- c) zastępujące przy wyrażeniach predykatywnych określenia sposobu (*tak, tak samo*), miejsca (*tu / tutaj, tam, ówdzie*), ścieżki (*tędy, tamtędy*), kierunku (*dotąd, odtąd, stąd, zowąd, stamtąd*) lub czasu (*teraz, wtedy, wtenczas, wówczas*);
- d) przeczące – wskazujące obiekt, sposób, miejsce lub czas w opozycji do wskazanego obiektu (miejsca lub czasu): *inny (inna, inne)* w znaczeniu ‘nie ten sam, drugi’, *inaczej, gdzie indziej, kiedy indziej*⁴
- 3) zaimki dzierżawcze osobowe: *mój, twój, nasz, wasz*
- 4) zaimki dzierżawcze – odnoszone do osób lub nie-osób: *swój, jego, jej, ich*
- 5) zaimki pytajno-względne⁵:
- a) odnoszone do obiektów osobowych (*kto*) lub nieosobowych (*co*), do ich jakości (*jaki, jaka, jakie*), liczby (*ile, ilu*), wyróżnienia z ogółu (*który, która, które*), przynależności (*czyj, czyja, czyje*);
- b) odnoszone do sposobu (*jak*), miejsca (*gdzie*), ścieżki (*kędy, którędy*), kierunku (*skąd, dokąd, odkąd, zowąd*), czasu (*kiedy*)
- 6) zaimki nieokreślone
- formy utworzone od zaimków pytajnych za pomocą partykuł (*-ś, -kolwiek*) lub osobnych wyrazów (*bądź, byle*), wskazujące na dowolne obiekty z jakiegoś zbioru lub desygnaty nieokreślone dla nadawcy i (lub tylko) dla odbiorcy⁶:
- a) zastępujące nazwy osób: *ktoś (ktokolwiek /bądź/, byle kto)* lub obiektów nieosobowych: *coś (cokolwiek /bądź/, byle co)*; ich cech (*jakiś, jakaś, jakieś, jakikolwiek, jakakolwiek, jakiegokolwiek /bądź/, byle jaki /jaka /jakie*), liczby (*któryś, któraś, któreś, któ-*

⁴ Nie włączam do tej grupy zaimków *on (ona, ono)* oraz *tamten (tamta, tamto)* i *tam*, gdyż uznaję, że ich pozycja w komplementarnym układzie (*ja – ty – on; tu – tam, ten – tamten*) dominuje nad funkcją przeciwstawności.

⁵ Zaimki pytajne są językowym środkiem wyrażania niewiedzy mówiącego co do tożsamości (*kto, co*) lub pewnych właściwości (pozostałe zaimki) obiektu, którego dotyczy dane wyrażenie zdaniowe. Ich funkcją modalną jest oddziaływanie na odbiorcę wypowiedzi w celu skłonienia go do uszczegółowienia informacji wymaganej przez daną formę zaimkową. Stosowane w funkcji względnej, są bliskie spójnikom (por. *Nie powiedział, kto to zrobił; Sprawdzimy, jakie są możliwości wygranej*).

⁶ Zaimki nieokreślone są wskaźnikami argumentu niescharakteryzowanego: osobowego lub nieosobowego. Zaimki z afiksem *-ś* „sygnalizują, iż mówiący nie jest w stanie lub nie ma zamiaru jednoznacznie zidentyfikować obiektu” (GWJP 1984: 277). „Zaimki z afiksem *-kolwiek* sygnalizują, iż dla mówiącego identyfikacja obiektu jest nieistotna” (tamże).

- rykolwiek, którakolwiek, którekolwiek /bądź/, ileś, iluś, ilekolwiek /bądź/), przynależności (czyjś, czyjaś, czyjeś, czyjkolwiek, czyjakolwiek, czyjekolwiek /bądź/);*
- b) zastępujące nazwy sposobu (*jak bądź, jakoś, jakkolwiek /bądź/, byle jak*), miejsca (*gdzie bądź, gdzieś, gdziekolwiek /bądź/, byle gdzie*), ścieżki (*kędy /bądź/, kędyś, kędykolwiek /bądź/, któredy /bądź/, któredykolwiek /bądź/*), kierunku (*skądś, skądkolwiek /bądź/, dokądś, dokądkolwiek /bądź/*), czasu (*kiedy bądź, kiedyś, kiedykolwiek /bądź/, byle kiedy*)
- leksemy wskazujące na obiekt nieokreślony tylko dla odbiorcy: *pewien, jeden, niejaki*⁷;
 - kwantyfikujące:
 - a) dystrybucyjnie – obiekty osobowe i nieosobowe: *niektóre /niektórzy, (nie) jeden, (nie) jedna, (nie) jedno, drugi, druga, drugie, każdy, każda, każde*;
 - b) kolektywnie – obiekty osobowe i nieosobowe (*wszystek, wszystko, wszystkie, wszyscy, wszelki, wszelka, wszelkie*); czas (*zawsze*), miejsce (*wszędzie*), kierunek (*zewsząd*);
 - przeczące:
 - a) odnoszone do osób (*nikt*) lub obiektów nieosobowych (*nic*), do ich kwantyfikacji dystrybucyjnej (*żaden, żadna, żadne*); przynależności (*niczyj, niczyja, niczyje*)
 - b) odnoszone do sposobu (*nijak*), czasu (*nigdy*), miejsca (*nigdzie*), kierunku (*znikąd, donikąd*)⁸.

Poszerzenie przedstawionego zasobu leksykalnego o inne wyrazy nie jest wykluczone, ale wymaga analizy kontekstu ich użycia, gdyż funkcje zaimkowe można przypisać tylko określonym zastosowaniom pewnych leksemów. Reliktem staropolskich leksemów zaimkowych są we współczesnej polszczyźnie rzadko używane wykładniki czasu: *ongiś, onegdaj* lub formy zachowane we frazeologizmach – zaimki wskazujące: *si /sia /sio* (por. *ni to, ni sio, do siego roku!*), *on /ona /ono* (*onego czasu, w onym czasie*), *owędy (tędy i owędy)*; kwantyfikujące: *wszy /wsza /wsze* (*ze wszech miar, po wsze czasy*). Archaizmem fleksyjnym jest jedna z form dawnego zaimka

⁷ Badacze zwracają uwagę, że w przypadku użycia wymienionych zaimków nieokreślonych negacja wskazania obiektu wynika z decyzji mówiącego, a nie z niewiedzy, jak w przypadku stosowania form typu *jakiś* (EJO: 606).

⁸ Zaimki kwantyfikujące i przeczące umieszczam w grupie nieokreślonych, sugerując się tu rozwiązaniem przyjętym w opracowaniu: Wierzbicka-Piotrowska 2011: 89–91.

anaforycznego (psł. *jb, ja, je*), którego przypadki zależne należą dziś do paradygmatu zaimka 3. osoby – jest to forma biernika rodzaju męskiego liczby pojedynczej (*jb*), której śladem jest jedynie miękkość spółgłoski *-n-* poprzedzającej ten zaimek w pozycji po przyimkach (por. *weń, zeń, poń*).

Analiza funkcjonalnych aspektów wymienionych leksemów w mowie potocznej pozwala wykazać, jak bogata jest w aktach mowy gama konotacji znaczeniowych, nadbudowanych nad systemowym, ogólnym znaczeniem poszczególnych kategorii zaimków. Analizę taką – obejmującą rozbudowaną podklasę zaimków nieokreślonych – przeprowadziła na wybranych przykładach Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (2011). Rekonstrukcja sieci znaczeń, do których dostęp dają nam formy zaimkowe jest jednym z zamierzonych rezultatów opracowania, w którym autorka dokonała szczegółowej klasyfikacji tej kategorii i podała eksplikacje semantyczne wybranych leksemów.

3. JAKIŚ, COŚ, KTOKOLWIEK – O ZALETACH NIEDOOKREŚLENIA NA PODSTAWIE UTWORÓW POETYCKICH WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

W niniejszym opracowaniu uprzywilejowanym w rozważaniach kontekstem stosowania zaimków nieokreślonych będą wybrane utwory poetyckie, których autorzy często świadomie operują formami zaimkowymi, wykorzystując i nierzadko kreując znaczenia oraz walory stylistyczne słów. Ta swoista „poezja zaimków” dostarcza językoznawcy interesującego materiału do obserwacji tego, w jaki sposób użytkownicy języka (szczególnie ci najbardziej świadomi semantyczno-pragmatycznych konotacji słów) korzystają z uboższego, zdawałoby się, potencjału znaczeń zaimków w spełnianiu różnorodnych intencji komunikacyjnych. Interesujące jest to, że zdefiniowane w leksykonach, bardzo schematyczne pojęcia przypisane słowom zaimkowym zdają się być przez twórców uznane nie za wadę, lecz za cenną i atrakcyjną właściwość tej kategorii wyrazów. Ogólne znaczenia zaimków stanowią bowiem jak gdyby kanwę, w którą twórca może wpisać niekonwencjonalne sensy, poszerzające skalę odniesień i zagęszczające semantykę omawianych jednostek leksykalnych.

Zaimki zwane w gramatykach polskich „nieokreślonymi” pełnią specjalną funkcję w naszych codziennych wypowiedziach. Pozwalają bowiem nadawcy wyróżnić obiekty, których nie może lub nie chce on bliżej

zidentyfikować. Jednak trudno się zgodzić z twierdzeniem Stanisława Karolaka, że „zaimki nieokreślone, podobnie jak pytajne i względne, również nic nie wskazują ani do niczego nie odsyłają” (EJO: 604). Byłyby więc pozbawione denotacji i konotacji. Zaimkom tym można jednak przypisać pewien zakres odniesienia: do obiektów kwalifikowanych jako osoby (*ktoś, ktokolwiek*) lub nie-osoby (*coś, cokolwiek*), ewentualnie – miejsca (*gdzieś, gdziekolwiek*) lub czasy (*kiedyś, kiedykolwiek*). Przymiotne *jakiś / jakaś / jakieś (jakikolwiek / jakakolwiek / jakiekolwiek)* wyznaczają nieokreślony lub dowolny egzemplarz (egzemplarze) danego rodzaju rzeczy, zjawisk czy istot żywych, desygnowanych nazwą ogólną, np. *jakiś człowiek, jakakolwiek przyczyna*. Naszym zdaniem zaimki te mają też ogólne znaczenie, przy czym jak słusznie zauważa cytowany wyżej badacz, nie tyle są one wykładnikiem ‘nieokreśloności’ (tę funkcję spełnia w polszczyźnie brak określenia przy nazwie ogólnej, a w wielu innych językach tzw. rodzajnik nieokreślony), lecz tego, że „mówiący albo nie chce, albo nie może użyć odpowiedniego wyrażenia pełnoznacznego” (tamże: 606). Zaimki, o których tutaj mowa, mogą zatem przekazywać informację o intencji nadawcy tekstu.

Wisława Szymborska często stosuje w swoich wierszach wymienione rodzaje zaimków, wydobywając ich różnorodne konotacje znaczeniowe i funkcje komunikacyjne, których wartość umyka nie tylko zwykłym użytkownikom języka, ale i lingwistom, zainteresowanym głównie systemowymi właściwościami leksemów zaimkowych⁹.

Świadomie stosowane niedookreślenie jest w naszych codziennych komunikatach zazwyczaj sygnałem niewiedzy (niepewności) podmiotu mówiącego (por. *coś się tutaj musiało stać; chyba zdarzył się jakiś wypadek*). Użycie zaimków niekreślonych może ewokować sytuację błędzenia po omacku lub śnienia – w takiej funkcji wykorzystuje je Wisława Szymborska w wierszu pt. *W uśpieniu*: „Przyśniło mi się, że czegoś szukałam, / gdzieś chyba schowanego albo zgubionego” (W 17). Nie oczekujemy natomiast raczej użycia niekreślonego zaimka w kontekstach zakładających niejako z góry wiedzę mówiącego. Przystępując zatem do lektury utworu literackiego, możemy nie mieć pewności, czy zrozumiemy intencję autora, ale zakładamy, że sam autor wie, o czym pisze i informuje o tym nas (czytelników) już w tytule będącym niejako nazwą własną jego utworu. Mo-

⁹ Analiza prezentowana w tej części artykułu jest niewielkim fragmentem przygotowywanej przeze mnie rozprawy o języku poetyckim autorki *Widoku z ziarnkiem piasku*.

zemy z zapałem dyskutować na temat interpretacji tytułowej *Lalki* w kontekście słynnej powieści Bolesława Prusa; bylibyśmy jednak zdziwieni, gdyby sam pisarz nadał swojemu dziełu tytuł *Jakaś lalka*. Obcując z poezją Wisławy Szymborskiej, która swoje wiersze opatruje czasem tytułem *Może być bez tytułu*, powinniśmy być jednak przygotowani również na takie zaskoczenie – jeden z jej wierszy nosi właśnie tytuł *Jacyś ludzie*.

Umieszczenie zaimka nieokreślonego w tytule utworu literackiego jest, jak dowodziliśmy wyżej, złamaniem pewnej konwencji komunikacyjnej, a taki zabieg wyzwała implikaturę: domaga się interpretacji. Domyślałyśmy się bowiem, że innowacja językowa wynika z odkrycia szczególnej funkcji semantycznej potocznych fraz z zaimkiem nieokreślonym, który został użyty niejako w cudzysłowie. Metatekstową implikaturę wzmacnia cały utwór, w którym frazy zaimkowe zostają wielokrotnie powtórzone, także w niekonwencjonalnych połączeniach z innymi słowami:

Jacyś ludzie w ucieczce przed jakimiś ludźmi.
W jakimś kraju pod słońcem i niektórymi chmurami
zostawiają za sobą jakieś swoje wszystko.
Obsiane pola, jakieś kury, psy,
lustarka, w których nagle przegląda się ogień.
(...)

(WzZP 175)

Nagromadzenie zaimków w cytowanym wierszu wskazuje na intencję, którą można wyrazić pytaniem: Jakie znaczenie chcemy przekazać, mówiąc *jacyś ludzie*? Czy zawsze używamy zaimków „nieokreślonych” dlatego, że patrzymy z oddali i mamy kłopot z precyzyjną identyfikacją obiektów? A może raczej po to, by zbudować dystans między nami a innymi ludźmi – takimi samymi jak my, żyjącymi pod tym samym słońcem i *niektórymi* z przepływających nad nami chmur, hodujących dobrze nam znane gatunki zwierząt (kury) i trzymających psy (zapewne z takich samych powodów, z jakich my to robimy). Operując frazą z zaimkiem *jakieś/jacyś*, który wprowadza napięcie pomiędzy bliskością a oddaleniem podmiotu mówiącego wobec przedmiotu jego obserwacji, poetka nie tyle oddaje nieokreśloność obiektów z punktu widzenia obserwatora, ile raczej jego stan emocjonalny. Perspektywa bliskości wynika z empatii wobec bliźnich (czyli ludzi „bliskich”), a druga, implikowana przez frazę *jacyś ludzie* i tym podobne – z bezradności wobec ich dramatu, rozgrywającego się przed oczyma obserwatora, ale w „bezpiecznej” od niego odległości.

To m.in. dzięki telewizji następuje takie skrócenie perspektywy oglądu (przypomnijmy w tym kontekście słowa z innego wiersza poetki: „tortury są, jak były, zmaląła tylko ziemia/ i cokolwiek się dzieje, to tak jak za ścianą” – *Tortury*, WzZP 124). Zaimki niekreślone w wierszu *Jacyś ludzie* są jak gdyby substytutami telewizyjnego ekranu, który przybliża grozę, nie oszczędzając widzom makabrycznych szczegółów: zmusza ich niejako do współodczuwania, a jednocześnie wzmaga poczucie bezradności i winy. Niejako w samoobronie przed zaangażowaniem i wyrzutami sumienia obserwator stara się zachować emocjonalny dystans, którego wykładnikami są frazy z zaimkami nieokreślonymi. Ich systemową funkcją – przypomnijmy – jest m.in. wyróżnienie obiektów, których mówiący nie chce bliżej identyfikować. Sytuacja opisana w wierszu stanowi zatem ramę interpretacyjną, która do ogólnego sensu słów *jakiś*, *czyjeś* itp. dodaje całą gamę pragmatycznych konotacji. To, co obserwator widzi i potrafi sobie wyobrazić, jest ukazywane z bliska, sprawia nawet wrażenie, że widz jest uczestnikiem opisywanej sytuacji. Użycie w tych deskrypcjach zaimka nieokreślonego, sugerującego oddalenie, kłóci się niejako z perspektywą zbliżenia:

(...)
 Odbywa się po cichu czyjeś ustawianie
 i w ciszy czyjeś komuś chleba wydzieranie,
 i czyjeś martwym dzieckiem potrząsanie.
 (...)

(*Jacyś ludzie*, WzZP 175)

Sprzeczność taką wydobywa również upodrzednienie frazy z zaimkiem deiktycznym (*tędy*) wobec zaimka niekreślonego (*jakaś*): „Przed nimi jakaś wciąż nie tędy droga,/ nie ten, co trzeba, most” – tamże). Zderzenie perspektywy bliskości i oddalenia – kreowane w wierszu głównie dzięki wykorzystaniu semantycznego i pragmatycznego potencjału określeń zaimkowych – jest tutaj metaforą towarzyszącego nam nierzadko konfliktu między empatią a dystansem emocjonalnym, zaangażowaniem (poznawczym) uczestnika a biernością widza, moralnym imperatywem solidarności z bliźnimi a poczuciem bezradności wobec dramatu obcych ludzi w odległym kraju.

Poruszający efekt uzyskuje poetka także w wierszu pt. *Identyfikacja*, zestawiając w podobny sposób zaimki konotujące znaczenie nieokreśloności (*jakiś*, *kogoś*) i oddalenia (*tam*, *tamtędy*) z zaimkami sugerującymi

określoność i bliskość (*on, ten, taki*). System dwuczłonowy zaimków wskazujących (*ten* vs. *tamten*) jest także wykorzystywany do oznaczania stopnia odległości wskazywanego przedmiotu od osoby mówiącej ('blisko' vs. 'w oddaleniu od mówiącego'). Użycie tych słów przez bohaterkę wiersza, proszoną o zidentyfikowanie zwłok męża, służy oddaniu jej stanu emocjonalnego, sytuowanego między narzucającą się grozą rozpoznania a jej rozpaczliwym odrzucaniem:

(...)
 Dali mi jakiś proszek, żebym nie upadła.
 Potem mi pokazali **kogoś, nie wiem kogo**.
 (...)
 Wpadłam w gniew, bo **to** na pewno **nie on**.
 Nie zrobiłby mi tego, żeby **tak** wyglądać.
 (...)
 Dobrze, że przyszedłeś, bo **tam** było zimno,
 a **on** tylko **w tym takim** gumowym śpiworze,
on, to znaczy ten tamten nieszczęśliwy człowiek.
 (...)

(*Identyfikacja, T 46, wyróżnienia moje, I.Sz.*)

W wierszu *Jacyś ludzie* uprzywilejowane w nim zaimki nieokreślone zyskują jeszcze inne, oprócz wyżej wymienionych, konotacje znaczeniowe:

(...)
 Przydałaby się jakaś niewidzialność,
 jakaś bura kamienność
 lub jeszcze lepiej niebyłość.
 Na pewien krótki czas albo i długi.
 (...)

(*Jacyś ludzie, WzZP 175*)

Tautologicznie niejako spiętrzona nieokreśloność, konotowana nie tylko przez zaimek *jakaś*, lecz także przez podrzędne rzeczowniki abstrakcyjne z sufiksem *-ość*, wzmacnia w tym kontekście maskującą, ochronną niejako wartość metamorfozy, jaka „przydałaby się” ludziom w sytuacji zagrożenia: zachowanie istnienia za cenę okresowej „niebyłości” lub pod maską czegoś niekreślonego (np. „burej kamienności”) i może dzięki temu niewidzialnego dla wrogów.

W końcowych wersach wiersza zaimki niekreślone (*ktoś, coś, jakiś*) wespół z pytajnymi (*kto, co, gdzie, kiedy, ilu, jakich*), zgodnie z ich przeznaczeniem,

zeniem, wyrażają przede wszystkim niewiedzę mówiącego, która w cytowanym niżej kontekście jest figurą niepewności graniczącej z nadzieją:

Coś jeszcze się wydarzy.
Tylko gdzie i co?
Ktoś wyjdzie im naprzeciw.
Tylko kiedy, kto?
W ilu postaciach i w jakich zamiarach?
Jeśli będzie miał wybór,
może nie zechce być wrogiem
i pozostawi ich przy jakimś życiu.

(*Jacyś ludzie*, WzZP 175)

Potrzeba i konieczność częstego używania słów zaimkowych w tekstach, powodowana względami semantycznymi (budowanie spójności treściowej) i stylistycznymi (naturalność, skrótowość przekazu, stylizacja na mowę żywą), skłania piszących do wyzyskania wprowadzanego przez te formy materiału *signifiant* w celu wzbogacenia płaszczyzny *signifié* tekstu. Służą temu różnorodne zabiegi semantyczne polegające na uszczegóławianiu schematycznego sensu leksemów zaimkowych poprzez wyzyskanie ich łączliwości z kontekstem językowym oraz ich właściwości deiktycznych wynikających z pragmatyki aktu mowy, tj. związku zaimków z elementami sytuacji komunikacyjnej. Tekstowe konotacje znaczeniowe wyrazów tej klasy należy brać pod uwagę nie tylko w interpretacji wypowiedzi artystycznych, lecz również ze względu na wzbogacenie charakterystyki semantycznej tych jednostek, podawanej w definicjach słownikowych.

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

CYTOWANE ŹRÓDŁA POETYCKIE

T – Wisława Szymborska, *Tutaj/Here. New Poems*, tłum. z pol. C. Cavanagh, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.

W – Taże, *Wystarczy*, Kraków: Wydawnictwo a5, 2011.

WzZP – Taże, *Widok z ziarnkiem piasku*, Kraków: Wydawnictwo a5, 1996.

LITERATURA

Andrejewicz 2001 – Andrejewicz Urszula, *Polskie zaimki rzeczowne w ujęciu grammatycznym*, Białystok: Wydawnictwo UwB

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1993 [tamże: hasła zaczynające się od słowa *zaimek* w opracowaniu Stanisława Karolaka].
- GWJP – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzewska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa: PWN, 1984.
- Lyons (1989) – Lyons John, *Semantyka*, t. 2, tłum. z ang. A. Weinsberg, Warszawa: PWN.
- Nagórko 2001 – Nagórko Alicja, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa: PWN.
- Padučeva 1992 – Padučeva Elena, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości (referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*, tłum. z ros. Zofia Kozłowska, Warszawa: PWN, 1992.
- Saloni 1974 – Saloni Zygmunt, *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, „*Język Polski*” z. 54, s. 3–13, 93–101.
- Taylor 2007 – Taylor John R. [2002], *Gramatyka kognitywna*, tłum. z ang. M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. E. Tabakowska, Kraków: TAIWPN Universitas.
- Wierzbicka-Piotrowska 2011 – Wierzbicka-Piotrowska Elżbieta, *Polskie zaimki nieokreślone: wybrane zagadnienia semantyczne, syntaktyczne i pragmatyczne*, Warszawa: wyd. Wydziału Polonistyki UW.

ON THE SEMANTICS OF PRONOUNS

Summary

A subject of the article is the meaning of pronominal lexemes, which are treated in general linguistic studies as “non-notional” words or even words deprived of any meaning. In the first part of the article the author proves that pronouns are symbols of general notional categories whereas their substitutional function is subordinated to deixis. In the second part of the article the author presents the proposal at the classification of pronouns according to functional-semantic criteria whereas in the third part she shows a semantic potential of the analyzed class of lexemes as exemplified by the use of indefinite pronoun in selected poetic texts by Wisława Szymborska.

Key words: semantics of pronouns, functional categories, textual connotations, Wisława Szymborska